

Ewa KLIMA

Uniwersytet Łódzki
Katedra Gospodarki Przestrzennej
i Planowania Przestrzennego
Łódź, Polska
e-mail: evaklima@uni.lodz.pl

DŹWIĘKI I CISZA JAKO SKŁADOWE PRZESTRZENI SACRUM

WSTĘP

W większości prac geograficznych, również w Polsce, przestrzeń traktowana jest jednowymiarowo. Nawet wtedy gdy mówi się o jej percepcji czy postrzeganiu opis dotyczy głównie tego „co widać”. Niewątpliwie jednak nasz (ludzi) odbiór rzeczywistości nie sprowadza się jedynie do tego co możemy zaobserwować, a ma on wymiar multisensoryczny. Badanie przestrzeni nie może być zatem zredukowane do badania „morfologii ciał stałych”. Elementy, z których składa się przestrzeń mają charakter wizualny, dźwiękowy, smakowy, zapachowy etc. Przestrzeń znacząca jest ich kompozycją. Szczególnym przykładem takiej kompozycji jest przestrzeń sacrum.

To właśnie przestrzeń sacrum, wypełniona ciszą i dźwiękiem, jest przedmiotem badania. Ta przestrzeń rozumiana jest dwojako. Szerzej gdy jest przestrzenią wiernych i oni są jednocześnie podmiotem badania. Ich przestrzeń sacrum to przestrzeń, w której obcuje z Bogiem. Nie jest ona określona formalnie. Ludzie sami wskazują miejsca i określają granice, często jednak w swoich wypowiedziach odnoszą się do przestrzeni świątyń.

Podmiotem badania jest również Kościół Katolicki jako instytucja. W tym przypadku przestrzeń sacrum oznacza przestrzeń świątyni-kościół, czyli za kodeksem prawa kanonicznego: „budowlę świętą przeznaczoną dla kultu Bożego, do której wierni mają prawo wstępu w celu wykonywania w niej kultu, zwłaszcza publicznego” (Kan. 1215).

Wstęp do artykułu to przypomnienie tego co dźwięk (śpiew i muzyka) oznaczają dla Kościoła Katolickiego. Odwołano się do zapisów „Pisma Świętego” i do najważniejszych dokumentów posoborowych – „Konstytucji o liturgii świętej” i „Instrukcji o muzyce w świętej liturgii. Musicam sacram” Świętej Kongregacji Obrzę-

dów z 1967 r. Materiał źródłowy do opracowania stanowią zaś przede wszystkim wywiady swobodne i komentarze do zdjęć kolaboracyjnych. Badania przeprowadzono na katolikach, mieszkańcach Łodzi.

Celem artykułu jest wykazanie znaczenia dźwięku i ciszy w przestrzeni, w której obcuje się z Bogiem. Założono, że jest ono odmienne w przypadku wiernych i Kościoła. Ci pierwsi sacrum rozpoznają po ciszy. Dla Kościoła zaś muzyka i śpiew są istotnymi i niezbędnymi formami modlitwy i liturgii.

KOŚCIÓŁ O CISZY I DŹWIĘKU W PRZESTRZENI SACRUM

*Alleluja | Chwalcie Boga w jego świątyni, | chwalcie Go na wyniosłym Jego nieboskłonnie!
Chwalcie Go za potężne Jego czyny, | chwalcie Go za wielką Jego potęgę!
Chwalcie Go dźwiękiem rogu, | chwalcie Go na harfie i cytrze!
Chwalcie Go bębniem i tańcem, | chwalcie Go na strunach i flecie!
Chwalcie Go na dźwięcznych cymbałach, | chwalcie Go na cymbałach brzęczących.
Wszystko, co żyje, niech chwali Pana! | Alleluja (Ps. 150).*

To ostatni psalm Księgi Psalmów. Psalmista zachęca do uwielbienia Boga, i to uwielbienie ma być głośne i radosne – wygrane i wytańczone. Nie jest to pierwszy i oczywiście nie jedyny fragment, w którym zwraca się uwagę na muzykę i śpiew. W „Starym Testamencie” wyraźnie podkreśla się znaczenie tych czynności w kulturze hebrajczyków, czy szerzej kulturach starożytnego Wschodu. W „Księdze Ezdrasza” czytamy, że powracający z niewoli babilońskiej Żydzi mieli w swych szeregach dwustu śpiewaków i śpiewaczek (Ezd 2,65). Muzyka i śpiew były elementami kultu obecnymi w świątyni. Wykorzystywano trąby, flety, cymbały, cytry, tamburyny, rogi, harfy, bębny etc. O ich znaczeniu można przeczytać np. w „Pierwszej Księdze Kronik”. Mówi ona o prorokowaniu przy dźwiękach instrumentów. W innym fragmencie, w „Księdze Liczb” sam Bóg określa znaczenie dźwięku. Muzyka trąb, wykutych ze srebra, ma stać się sygnałem do alarmu lub święta (Lb 10). Trąby towarzyszyły procesjom wokół murów Jerycha podczas jego oblężenia przez Jozuego. Siódmego dnia miasto skapitulowało na dźwięk trąb i gromki wojenny okrzyk (Joz 6). Elementem kultu były także pieśni wykonywane przez chóry. Opis procesji z ich udziałem znajduje się w „Księdze Nehemiasza” (Ne 27–42).

W „Nowym Testamencie” dźwięk i muzyka są zapowiedzią kataklizmów. Szczególne sygnałem są trąby. M. Feuillet (2006) zwraca uwagę na fakt, że zapowiadają one zdarzenia o wręcz kosmicznym znaczeniu. Można tu odwołać się do „Apokalipsy” i podobnego znaczenia dźwięku jak i pieczęci (Ap 8-9). Trąby mają też ogłosić nadejście końca czasu według św. Mateusza (Mt 24,31). Podobnie metafizyczne

znaczenie przypisać można jednemu ze zjawisk naturalnych – grzmotowi (burzy). Towarzyszy on objawieniom w „Starym Testamencie” (por. Wj 19,19; Jb 36,32; 2 Krl 1), pojawia się także w „Apokalipsie”.

Znaczenie dźwięku, a dokładnie znaczenie muzyki podkreślają najważniejsze dokumenty Kościoła. W tym miejscu można wymienić posoborową „Konstytucję o liturgii świętej”. Rozdział szósty poświęcony jest właśnie muzyce sakralnej. Autorzy jasno wskazują na to, że śpiew stanowi nierozdzielny element liturgii. Muzyka ma cztery zasadnicze funkcje: wspólnototwórczą (przez pogłębienie jedności zgromadzenia, medytacyjną (jest formą modlitwy i ułatwia interpretację słowa Bożego), ozdobną (ma walory estetyczne, dodaje piękna celebrze) i kerygmatyczną (wzmocnienia ewangelizację) (Czerwik, 2004). Celem jest „chwała Boża i uświęcenie wiernych”. Śpiew gregoriański uznano za śpiew własny liturgii rzymskiej. Nie zlekceważono przy tym religijnego śpiewu ludowego, dopuszczając jego użycie zarówno w liturgii jak i podczas nabożeństw. Mówiąc o tradycyjnym instrumencie kościelnym wskazano organy piszczałkowe. Jest to: „instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich” (KL 120). W tym miejscu odnotować należy wypowiedź znakomitego polskiego muzyka organowego J. Gembalskiego. Píše on, że muzyka organowa stała się „synonimem Kościoła łacińskiego i składnikiem tych wartości kulturowych, które Kościół na trwałe wprowadził do cywilizacji europejskiej”. Miejscem organów jest zawsze kościół. Autor dodaje: „Prawdziwą wykładnią funkcji tego instrumentu była przestrzeń świątyni, a więc obszar prawdziwego sacrum, w którym dokonuje się uświęcenie wszystkich czynności służących dialogowi człowieka z Bogiem” (Gembalski, 2007).

W kościołach wolno używać także innych instrumentów, pod warunkiem jednak, że „nadają się albo mogą być przystosowane do użytku sakralnego, jeżeli odpowiadają godności świątyni i rzeczywiście przyczyniają się do zbudowania wiernych”. Ksiądz I. Pawlak, autor najpełniejszego i wielokrotnie cytowanego w literaturze dzieła o muzyce sakralnej¹, w jednym ze swoich najnowszych artykułów podkreśla, że z jednej strony instrumenty nie mogą zdominować śpiewu, czyli słowa, z drugiej zaś powinny go uzupełnić – bowiem żadna ludzka mowa nie jest w stanie oddać tego czym jest wiara. Autor zdecydowanie krytykuje poziom dzisiejszej kultury muzycznej i w konsekwencji wprowadzanie do kościołów niewłaściwych dźwięków. Mówi, że najodpowiedniejsze są te instrumenty, które najwierniej

¹ Mowa tu o monografii *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin, 2000.

imitują śpiew, czyli najdoskonalszą muzykę. Zdaniem księdza Pawlaka do liturgii nie nadają się zupełnie instrumenty szarpane (np. gitara) i perkusyjne.

Odrębnym dokumentem, pozostającym w duchu posoborowym, jest Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów „Musicam sacram”. Definiuje ona muzykę sakralną jako powstałą „dla oddawania chwały Panu Bogu i odznacza się świętością, oraz doskonałością formy” (MS 4.a). Utwory muzyczne to śpiew gregoriański, polifonia sakralna dawna i współczesna, muzyka organowa i przeznaczona dla innych instrumentów, dopuszczalnych do użytku w kościele, oraz sakralny śpiew ludowy. O śpiewie autorzy piszą:

Dzięki takiej postaci modlitwa nabiera szczególnego namaszczenia, tajemnica świętej liturgii, oraz jej charakter hierarchiczny i społeczny lepiej się uwydatniają; dzięki zjednoczeniu w śpiewie pogłębia się jedność serc, okazałość świętych obrzędów ułatwia wznoszenie myśli ku niebu, a całość odprawianych obrzędów jest obrazem i zapowiedzią tego, co dokonuje się w świętym mieście Jeruzalem (MS 5).

Podkreśla się konsekwentnie znaczenie udziału wiernych oraz rzeczywisty i właściwy śpiew tam gdzie ma on zgodnie z przepisami być. W kolejnych punktach zaleca się by, jeżeli to możliwe i w okolicznościach szczególnie ważnych (np. transmisja telewizyjna lub radiowa) do wykonywania śpiewu wybierać osoby, które „w śpiewie są biegłe”. Instrukcja wyraźnie podkreśla służebną i podrzędną w stosunku do liturgii rolę śpiewu. Nie może on zdominować tego co najistotniejsze – misterium Eucharystii (MS 11). Co więcej, zaleca się także, gdy to odpowiednie, zachowanie milczenia:

Należy w swoim czasie zachować święte milczenie. Nie oznacza to, by wierni byli uważani jako obcy, lub milczący obserwatorzy czynności liturgicznej. Przeciwnie, przez milczenie wnikają głębiej w sprawowane misterium dzięki wewnętrznym dyspozycjom, jakie w nich rodzą: słyszane słowo Boże, śpiewy i modlitwy, a także duchowa łączność z kapłanem, wypowiadającym teksty dla niego wyznaczone (MS 17).

Raczej dyskusyjną kwestią jest ocena jakości muzyki, która ma mieć „doskonałą formę”. Czy bowiem tylko „dobra” muzyka jest właściwym uwielbieniem Pana? H. Cole (1978) odpowiada na to pytanie przecząco. Jego zdaniem nawet „zła” muzyka może być dobra jeżeli pomaga zgromadzeniu wznieść się na wyższy poziom duchowości.

Uzupełnieniem wymienionych dokumentów jest Instrukcja Kongregacji Kultu Bożego „O koncertach w kościołach” z 1987 r. Dotyczy ona przede wszystkim tego co dzieje się w kościołach poza czasem sprawowania mszy i nabożeństw. Autorzy wskazują w niej na konieczność otwarcia kościołów na wydarzenia muzyczne, jak zauważają muzyka i śpiew sprzyjają duchowemu uwzniośleniu. Przestrzeń sa-

kralna szczególnie przecież nadaje się do prezentacji muzyki sakralnej i religijnej¹ – wokalne oraz instrumentalne. Świętość miejsca pozostaje przecież nawet gdy nie odbywają się tam czynności związane z kultem: „W niespokojnym i pełnym zgiełku społeczeństwie, zwłaszcza w wielkich miastach, kościoły są również miejscem, gdzie w ciszy i modlitwie ludzie znajdują duchowe uspokojenie lub światło wiary” (*Instrukcja...* 1987). Członkowie Kongregacji właściwie wykluczają możliwości wykonywania w świątyniach muzyki niereligijnej, dostrzegając przy tym konflikt – świętości miejsca i braku świętości muzyki, jeżeli nie powstała ona jako muzyka sakralna lub religijna.

Oprócz omówionych wyżej podstaw prawnych funkcjonowania muzyki w Kościele Katolickim wymienić można: *Motu Proprio* Piusa X (1903), *Divini cultus sanctitatem* Piusa XI (1928), *Mediator Dei* (1947), *Musicae sacrae disciplina* (1955) Piusa XII, Konstytucję *Sacrosanctum Concilium* (1963), instrukcję *Musica sacra nella liturgia* (1972) – Religia... 2003. Na temat muzyki sakralnej wypowiadał się Jan Paweł II i jeszcze jako Joseph Ratzinger Benedykt XVI. Obaj podnosili wagę muzyki liturgicznej, a głównie śpiewu² (por. Zimoń, 2005).

WIERNI O CISZY I DŹWIĘKU W PRZESTRZENI SACRUM

Zgodnie z wielowiekową tradycją i zapisami najważniejszych dokumentów kościelnych przestrzeń sacrum ograniczona bryłą świątyni wypełniona jest i ciszą i dźwiękiem. Liturgia z zasady łączy się z tym drugim. Tajemnica i misterium Eucharystii spełnia się w słowach. Brzmia one mocniej jeżeli towarzyszy im śpiew i muzyka. Te, z kolei podnoszą znaczenie modlitwy i tworzą „spoiwo” dla wspólnoty.

To, co zaplanowane przez Kościół nie zawsze pokrywa się z oczekiwaniami i odbiorem wiernych. Ich przestrzeń sacrum nie ogranicza się jedynie do murów kościołów. Często świątynia to tylko jej część. Inne obszary to np. dom, park, góry (pojawia się nazwa „łono przyrody” – krajobraz naturalny) lub muzyka (!). Nawet jeżeli jest to kościół, oczekiwania co do kompozycji cisza–dźwięk bywają niekiedy różne od obowiązujących norm.

Jedna z respondentek (K l. 24) biorąca udział w badaniu z wykorzystaniem zdjęć kolaboracyjnych poproszona o sfotografowanie swojej przestrzeni sacrum

¹ Muzyka religijna to taka, która nawiązuje w swej treści do przekazów biblijnych lub mszalnych, bądź odnosząca się do Boga, Najświętszej Panny, świętych czy Kościoła (*Instrukcja...* 1987). Porównania pieśni i piosenek religijnych dokonuje np. ks. S. Ziemiański (2005, 2006).

² Kardynał J. Ratzinger (2007) zastrzegł dodatkowo, że wykorzystanie w liturgii muzyki pop nie licuje z powagą Kościoła.

przedstawiła zdjęcie płyty zespołu Saruel. W komentarzu wskazała właściwie na dwie rzeczy – modlitwę przez muzykę i muzykę jako autonomiczne sacrum.



K I. 24: *Chciałam zrobić zdjęcie rzeczywiście, które by przedstawiało na przykład gitarzystę lub które by się wiązało z muzyką, czyli zależało mi na tym żeby przedstawić przestrzeń sakralną w muzyce, czyli że można wyrażać, albo odnaleźć Boga poprzez śpiew, poprzez muzykę, poprzez grę, ja przez wiele lat grałam w kościele na gitarze i uważam, że jest to doskonały sposób modlitwy, że pomaga odczuwać pełniej ... może obecność Boga i pomaga wyrażać też swoje myśli i swoje przekonania (...). To jest takie miejsce mało konkretne, no miejsce ... taka przestrzeń muzyczna, (...). Oni (Saruel) mogą stworzyć takie miejsce, przestrzeń sakralną jeśli na przykład występują w kościele czy na jakiejś tam sali i wtedy wszyscy ci ludzie będą w miejscu, w którym rozprzestrzenia się muzyka.*

Zapytany o to samo młody mężczyzna (M I. 27) pochodzący z jednej z podrawskich (Rawa Mazowiecka) wsi, obecnie mieszkaniec Łodzi w bardziej tradycyjny sposób interpretował dźwięk, szczególnie muzykę, w przestrzeni kościoła. Dla niego, tak jak dla J. Gembalskiego, oznaczała ona przede wszystkim organy.



M I. 27: *To są organy. Może tak ... Ja pokazuję te zdjęcia nieprzypadkowo. To jest główny ołtarz, ołtarz, przy którym służyłem jako ministrant przez 11 lat. To są organy bardzo stare ... to nie jest muzyka mechaniczna. To jest kościół który ma swój klimat, atmosferę, zupełnie jak Katedra w Łodzi, chociaż jest starszy. To jest kościół, w którym podczas wielkich uroczystości kiedy jest odgrywany hymn to (hm mmm...) ciarki przechodzą przez skórę, ... po prostu rozchodzi się taki dźwięk, że to czuć, czuć też dzięki tym organom.*

W wywiadach swobodnych opis przestrzeni sacrum był jeszcze inny. W większości jednak przypadków podkreślano, że warunkiem obcowania z Bogiem jest wyciszenie wewnętrzne, a towarzyszy mu spokój i cisza na zewnątrz. Można wyznaczyć różne typy indywidualnej przestrzeni sacrum zawsze jednak tym co je łączy jest cisza. Dźwięk (muzyka czy śpiew) jako walor przestrzeni, czy element ją sakralizujący pojawia się dużo rzadziej. Oto kilka przykładów wypowiedzi respondentów nawiązujących do rodzajów obszarów świętości i ich cech.

Kościół jako przestrzeń sacrum:

K 1. 50: (...) *ja lubię chodzić do kościoła ale kościół mnie generalnie męczy. Te śpiewy, nie, nie mogę się skupić żeby np. modlić się. Lubię się modlić w zaciszu domowym (...)* Natomiast *chodzę do kościoła nie, nie za często i mam wyrzuty sumienia ale nie mogę się skupić w kościele bo ludzie mnie rozpraszają, płacz dziecka, na księdza patrzę, myślę o czymś innym...*

M 1. 22: (...) *W naszym przypadku jest wiele sal przykościelnych. No i myślę, że w tych salach no można zachowywać się bardziej tak luźniej, że można sobie porozmawiać, pośmiać się a w kościele jednak myślę, że cisza jest takim elementem przewodnim, że jeżeli przyjdziemy wypada szacunek przez strój i myślę, że przez zachowanie czyli niezbyt głośno, ewentualnie wtedy kiedy trzeba się oderwać to się oderwać i prowadzić dialog, ale po prostu cisza, kiedy trzeba żeby zachowywać się cicho.*

K 1. 44: *Ja bym powiedziała, że mój kościół parafialny (jest mi najbliższy), to ten tutaj co mieszkam, i drugi taki bliski jest mi kościół tam gdzie mamy działkę, na wsi, jakoś tam tak bardziej z ludźmi czuję się blisko, wszyscy uczestniczą we mszy, wszyscy śpiewają, wszyscy się znają. Bo tak jak w mieście to nie wszyscy się znają.*

M 1. 33: *poczułem tam (kościół oo. Jezuitów w Łodzi), że po raz pierwszy, poczułem tam się ważny. Tam jest masa ludzi, ale tak naprawdę czuje się jedność i czuje się, że tym ludziom też zależy na mnie mimo, że oni mnie nie znają. Znaczą tam jest taki fajny gest, że ludzie się tam łapią za ręce i odmawiamy jakąś modlitwę, czy tam niektórzy śpiewają, ja jeszcze nie śpiewam i znaczy to, nie wiem czy będę bo jednak pewne bariery wewnętrzne... to uniemożliwiają. Ale wtedy czuję niesamowitą jedność i taką siłę właśnie, siłę tych wszystkich ludzi, która się skupia we mnie znaczy siłę Boga tak naprawdę, bo to tak myślę, że należałoby rozpatrywać. No i to, że kiedy słyszę te wszystkie piosenki, pieśni wykonywane przez zespół Mocni w Duchu, jak śpiewa no to w ogóle bardzo mnie to wzrusza mnie, naprawdę głupio mi mówić o tym...*

Dom jako przestrzeń sacrum:

K 1. 48: *lubię miejsce właśnie, gdzie jest cisza, cisza, tak wybieram takie miejsce gdzie jest cisza. No nawet i w kuchni.*

M 1. 33: *no jedyny warunek (do obcowania z Bogiem) to taki żeby był spokój i lubię kiedy jest mroczno, znaczy może nie ciemno, ale kiedy jest mrok. Czyli zdecydowanie wieczorami modłę się. Nie muszę mieć żadnych krzyżyków ani obrazków świętych do tego. Wystarczy, że*

siedzę sobie, że wszystko jest powylączane łącznie z telefonem, który nie może przeszkadzać w tej sytuacji, no i to jest stan jakiejś takiej izolacji.

Krajobraz naturalny jako przestrzeń sacrum:

K l. 48: *No na pewno cisza, przyroda. Przede wszystkim żeby odnaleźć Boga to nie znajdzie Pana Boga w tym hałasie, na ulicy, harmider, w telewizji Pani włączy telewizji w domu, harmider, muzyka, no niestety no na kontakt z Bogiem trzeba wyciszenie. Najlepiej właśnie w wakacje, prawda jak człowiek się przejdzie prawda latem czy łąką. Spójrzy na tą przyrodę – cisza. To wszystko mówi za, za siebie, prawda no. Także No na pewno człowiek nie znajdzie Boga w tym można powiedzieć w tym no harmiderze, w tym stylu życia gdzie jest wszędzie pośpiech, no np. czy odczuje Pani obecność Boga w supermarkecie? Na pewno nie. Także ani w sklepach, ani w supermarketach no musi być jakieś wyciszenie, musi.*

K l. 24: *(...) wiadomo, że najbardziej obecność Boga ja odczuwam w naturze. Czyli najlepsze są to miejsca z dala od tłumu, z dala od takiego hałasu miast, hałasu ulic natomiast góry, czy na łonie natury, gdzieś, gdzieś w lesie, gdzieś nad jeziorem. Wtedy jest tam cisza, panuje spokój, można się doprowadzić do takiego stanu niemalże kontemplacji. Takiego stanu, kiedy nawet nasz mózg odpoczywa i jest nastawiony tylko na to żeby jakby nadać, czyli modlić się i odbierać jednocześnie jakiegokolwiek sygnały od Boga. Natomiast nie wydaje mi się, no z przyczyn oczywistych, nie mamy tutaj tego, no mieszkamy w mieście więc trzeba sobie jakoś radzić i mnie się zdarza modlić właściwie wszędzie.*

Przeprowadzone badania miały charakter jakościowy. Nie poszukiwano tu zmiennych zależnych i niezależnych. Można zatem jedynie spekulować co do tego dlaczego respondenci tak a nie inaczej odpowiadali. Wydaje się, że powodem różnic w postrzeganiu i tworzeniu własnej przestrzeni sacrum oraz udziału w niej ciszy i dźwięku jest różny u poszczególnych respondentów model religijności.

ZAKOŃCZENIE

Jak zaznaczono wyżej podstawową jakością przestrzeni sacrum dla wielu katolików jest cisza. Pozwala ona na skupienie i właściwe przeżycie komunikacji z Bogiem. Można się oczywiście zastanawiać czy to warunek wystarczający. Wydaje się że raczej nie. Cisza jest tylko jednym z elementów budujących świat ludzi wierzących wtedy gdy wierzą najbardziej. Mimo, że chrześcijaństwo, tak zresztą jak wiele innych religii było religią grupy–wspólnoty, teraz ma także wymiar indywidualny. Słowa „osobiste przeżywanie wiary” wielu interpretuje jako „samotne przeżywanie wiary”. Wszędzie tam, gdzie religia staje się wartością zbiorowości pojawia się dźwięk. W bardzo szczerej wypowiedzi trzydziestotrzylatka na temat kościoła oo. Jezuitów w Łodzi widać, że obcowanie z Bogiem przez śpiew w grupie może być co najmniej tak samo intymnym przeżyciem jak samotna modlitwa wysoko w górach. Podobne wrażenia miał były mieszkaniec Mazowsza, który wspominał muzykę

organową w swoim dawnym kościele parafialnym. Niewątpliwie właśnie taka muzyka mieści się w kanonie proponowanym przez Kościół. Jak pisze I. Pawlak (2006) jest to muzyka godna świątyni Pana. Co jednak zrobić z osobą grającą na gitarze? Czy ten dźwięk jest gorszy, modlitwa mniej szczerza? Podsumowując należy jeszcze raz podkreślić, że przestrzeń sacrum składa się z ciszy i z dźwięku. Liturgia oznaczać będzie dźwięk, indywidualna modlitwa ciszę, zaangażowana modlitwa wspólnoty śpiew, często nieczysty i z akompaniamentem gitar.

LITERATURA

- Cole H., 1978: *The Changing Face of Music*. Oxford.
- Czerwik S., 2004: *Służebna funkcja muzyki w Księgach liturgicznych w języku polskim po Soborze Watykańskim II* [w:] *Musicam Sacram Promovere*. Wyd. Naukowe PAT, Kraków.
- Feuillet M., 2006: *Leksykon symboli chrześcijańskich*. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Gembalski J., 2007: *Muzyka organowa w kontekście kulturowej roli liturgii*. Studia i Materiały Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach. Księgarnia św. Jacka, Katowice.
- Pawlak I., 2006: *Muzyka jako istotny element liturgicznej celebracji* [w:] *Muzyka w służbie Bogu i człowiekowi*. Studia i Materiały Diecezji Gliwickiej, nr 1. Kuria Diecezjalna w Gliwicach, Gliwice.
- Pawlak I., 2000: *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin.
- Ratzinger J., 2007: *Śpiewajcie Panu pieśń nową*, Kazanie na dzień św. Cecylii [w:] *Muzyka w liturgii*, Wyd. Polihymnia, Płock.
- Ziemiański S., 2005: *Pieśni i piosenki religijne* [w:] *Muzyka liturgiczna w Kościele Katolickim 1925–2005* (red.): W. Hudek. Katowice.
- Ziemiański S., 2006: *Pieśni i piosenki religijne* [w:] *Polska muzyka religijna – między epokami i kulturami* (red.): K. Turek, B. Mika. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Zimoń D., 2005: *Śpiewajmy i grajmy Panu* [w:] *Muzyka liturgiczna w Kościele Katolickim 1925–2005* (red.): W. Hudek. Katowice.

Dokumenty źródłowe

- Konstytucja o Liturgii Świętej, Sacrosanctum Concilium*. Archidiecezja Łódzka. www.archidiecezja.lodz.pl.
- Instrukcja o Muzyce w Świętej Liturgii Musicam Sacram*. Święta Kongregacja Obrzędów, 1967, www.episkopat.pl

O Koncertach w Kościołach Instrukcja Kongregacji Kultu Bożego, 1987, www.episkopat.pl

SUMMARY

SOUND AND SILENCE AS THE ELEMENTS OF SACRUM SPACE

In the numerous geographical papers, including Polish publications, space is interpreted as the one-dimension phenomenon. Even when perception of space is discussed analysis is focused on "what was seen?" . However human awareness of reality is not narrowed to observation, and it has multisensory character. Therefore, researches on space cannot be reduced to „morphology of solid bodies“. Space consist of visual, audible, smell, etc. layers. The very special example of mixture of those layers is the sacrum space (space which is part of adherents spiritual experience). The aim of the paper is to point the importance of sound and silence in space where one communes with God. Material collected in empirical researches is the bases for analysis. It consists of interviews and collaborative photography.